

Dlaczego świętujemy Boże Narodzenie?

Święta Bożego Narodzenia kojarzą się z pachnącą choinką, daniami z wigilijnego stołu, jaśniejącym uśmiechem dziecka rozpakowującego prezenty, śpiewem kolęd i Pasterką. Warto jednak głębiej zastanowić się nad sensem Bożego Narodzenia.

Od początku II wieku powstała obfita literatura chrześcijańska, nawiązująca do ksiąg Nowego Testamentu, a czasem i Starego, która nie weszła do Kanonu Ksiąg Świętych. Są to utwory opowiadające o narodzeniu, życiu i odejściu Maryi, o narodzinach, dzieciństwie i zmartwychwstaniu Jezusa, o śmierci św. Józefa. Nazywa się je ewangeliami apokryficznymi. Opis Bożego Narodzenia spotykamy tylko u Ewangelistów Mateusza i Łukasza, ale są to opowiadania epizodyczne, które wzajemnie uzupełniają się. Opis tego wydarzenia można znaleźć w Protoewangelii Jakuba, która doprowadza akcję tylko do mordu niewiniątek. W Ewangelii Pseudo – Mateusza oraz inne ewangelie apokryficzne: Arabska, Gruzińska, Armeńska czy Arabska Jana, w sposób barwny z czysto orientalnym blaskiem opowiadają o narodzinach Jezusa, przybyciu Trzech Króli, ucieczce do Egiptu i dzieciństwie Jezusa. Stanowią one liczne apologie chrześcijaństwa w formie opowiadania apokryficznego w literaturze chrześcijańskiej pierwszych wieków.

Święta Bożego Narodzenia wprowadzono dopiero w IV w. w Rzymie, dokładna data nie jest znana. Najstarszym świadectwem jego istnienia jest relacja z Chronografa z 354 roku. Problematiczne pozostaje także wyjaśnienie ustanowienia daty Bożego Narodzenia na 25 grudnia. Według najbardziej rozpowszechnionej interpretacji chrześcijanie nie znając faktycznej daty narodzin Chrystusa, celowo obrali tę symboliczną datę – dzień przesilenia zimowego, by obchodzonemu w tym dniu w Rzymie pogańskiemu świętu boga Słońca przeciwstawić narodzenie Boga – człowieka, Jezusa Chrystusa, nazywanego „Słońcem sprawiedliwości”, „Światłem na oświecenie pogan” i „Światłością świata”. Inna hipoteza wybór daty Bożego Narodzenia uzasadnia opartym właśnie na apokryfach przekazem Chrześcijan, którzy uważali, że poczęcie Chrystusa dokonało się 25 marca, stąd jego narodzenie powinno przypadać,

według kalendarza gregoriańskiego, 25 grudnia.

Szybkiemu rozpowszechnianiu się święta Bożego Narodzenia sprzyjało przyjęcie go na dworze cesarza Konstantyna Wielkiego. Również w IV wieku recepcja święta Bożego Narodzenia w Kościele wschodnim, gdzie dotąd rocznicę narodzenia Chrystusa obchodzono 6 stycznia – było to na Wschodzie, według kalendarza juliańskiego, dniem zimowego przesilenia. Ostatecznie do kalendarza liturgicznego święto Bożego Narodzenia kościoły katolickie wprowadziły dopiero w 1306 roku.

Święta Bożego Narodzenia poprzedza wigilia. Słowo to pochodzi z języka łacińskiego i oznacza czuwanie. Jest ona kulminacyjnym momentem świąt, odbywa się wieczorem 24 grudnia i wiązała się ściśle ze zwyczajem wigilijnej wieczerzy postnej, składającej się z 3 do 12 potraw, spożywanej z rozbłyśnięciem pierwszej gwiazdy. Wigilia Bożego Narodzenia w Polsce związana jest z wieloma zwyczajami ludowymi. Uczestniczą w niej wszyscy domownicy (niegdyś razem ze służbą), a dla nieobecnych pozostawia się wolne nakrycie. Do ludowych zwyczajów należy włożenie pod obrus albo pod stół siana lub słomy – na pamiątkę narodzin Chrystusa w stajni bądź starego zwyczaju agrarnego, mającego zapewnić urodzaj. Przystrajano również izby snopami zboża, zieloną przybraną gałązką zwaną podłożniczką, ozdobami ze słomy – sad. Wieczere rozpoczynał gospodarz, dzieląc się opłatkiem i składając życzenia wigilijne mające w niektórych okolicach – jak choćby w Poznańskim – treści wyrażenie religijne. Charakter uroczysty, poważny bądź wesoły nadawał wieczerzy śpiew kolęd i pastorałek i rozdawanie dzieciom podarunków, tak zwanej gwiazdki. Zwyczaj przybierania izby z wigilią Bożego Narodzenia, jako zawieszanie podłożniczki i sadu oraz ustawianie snopów zboża, był

bardzo dawny. Podłożniczka była to choinka z uciętym wierzchołkiem, przybrana jabłkami i orzechami zawieszonymi nad drzwiami sieni, w domu w kącie tak zwanej czarnej izby, u stragarza przed obrazami oraz w oborze. Nosili ją chłopcy chodzący na podłazy. Jest symbolem życiodajnej siły słońca, ochroną domu i mieszkańców od złych mocy i uroków. Sad – to krążek wypleciony ze słomy z ażurową kulą, czyli „światem” w środku, obwieszony ozdobami, na przykład z opłatków i papieru. Koło i kulę będące elementami konstrukcyjnymi sadów, uważano za starożytne symbole wieczności i porządku w kosmosie.

Zwyczaj stawiania drzewka wigilijnego przyjął się w XV wieku w Niemczech. Choinkę przyozdobioną gwiazdkami i świecami wiąże się z tradycją pogańską bądź chrześcijańską. Na ziemiach polskich zwyczaj ten upowszechnił się na przełomie XVIII i XIX wieku. Pod zaborem pruskim prawie całkowicie wyparł snopy, podłożniczkę i sad. Jedną z teorii wywodzi choinkę z przedchrześcijańskich zwyczajów

święto bożego narodzenia kościoły katolickie wprowadziły w 1306 roku

w Grecji, w niektóre święta wnoszono do domów i świątyni przystrojoną gałąź drzewa o wiecznie zielonych liściach. W Rzymie podobny zwyczaj istniał w czasie kolęd marcowych, które przed juliańską reformą kalendarza rozpoczynały Nowy Rok. Inna teoria wiąże ten zwyczaj z ustawianiem w czasie adwentu w przedsionkach niektórych kościołów drzewka zwanego rajem, mającego wyobrażać rajske drzewo żywota, na którym zawieszano opłatki symbolizujące łaski udzielone przez Chrystusa. Choinki usunięte z kościołów stawiano później w katolickich domach przy szopie. W krajach protestanckich natomiast symbolem Bożego Narodzenia stała się z biegiem czasu sama choinka. Do zwyczajów ludowych należało podczas wieczerzy i po niej, a czasem następnego dnia rano wrózenie i wykonywanie różnych zabiegów, wypowiedanie zaklęć mających zapewnić urodzaj i wszelką pomyślność, a także odwiedzenie po wieczerzy lub po pastercie bydła i dzielenie się z nim opłatkiem zmieszonym z potrawami wigilijnymi oraz z zabranymi z izby sianem i słomą, co miało zapewnić dobry chów.

Szczególnym momentem

wieczery wigilijnej jest bardzo stary, znany jedynie w kulturze polskiej, zwyczaj dzielenia się opłatkiem, któremu towarzyszy składanie sobie nawzajem życzeń. Opłatki znane były już w pierwszych wiekach naszej ery. Nazwa ich pochodzi od łacińskiego słowa „oblatum” i oznacza sakralny chleb sporządzony z pszennej mąki rozrobionej w wodzie. We wczesnym średniowieczu stosowano trzy rodzaje chleba ofiarowego: zwykły chleb prażony, opłatki pieczone w żelazkach – „nebulę”, oraz pieczywo z uprażonych kłosów – „prażmo”. Początkowo pieczono je na kamiennych, lub żelaznych płytkach nadając im kształt kulisty spłaszczony, z czasem zaczęto używać prostego przyrządu – formy w kształcie obcęgów zakończonych dwiema metalowymi tabliczkami. Na wewnętrzzną płytkę wylewano roztwór z mąki i wody, po czym zamykano szczypce i wkładano do pieca na około trzy minuty. Od najdawniejszych czasów opłatki nie przeznaczone do konsumpcji miały po obu stronach deseni.

Z czasem na opłatkach zaczęły pojawiać się bogate kompozycje obrazkowe, przeważały w nich sceny nawiązujące do zdarzeń ewangelicznych: Bożej Rodziny w stajence, adoracji Dzieciątka, pokłonu Trzech Króli i ucieczki do Egiptu. Do końca średniowiecza wyrobem opłatków zajmowały się klasztory i wyższa arystokracja, nadające tym czynnościom niemal rytualny charakter.

Od X wieku wprowadzono nakaz ubierania się w szaty liturgiczne oraz śpiewania specjalnych pieśni towarzyszących wypiekowi. Opłatki miały być wykonywane z najlepszej jakościowo mąki, mielonej w specjalnie do tego przeznaczonych młynach i używanych tylko do tych celów. W XV wieku wyrobem opłatków zajęli się głównie pracownicy plebani. Od wczesnego średniowiecza rozpowszechnił się na południu Europy zwyczaj obdarowywania się w kościele chlebem nie ofiarnym, tak zwanymi eulogiami, które były przesyłane przez kapłanów wiernym na znak jedności duchowej. Spożywanie ich przeobraziło się w agapy, czyli uczyty obrzędowe, które mimo zakazu władz kościelnych przetrwały aż do XVI wieku. Zwyczaj ten nabrał w polskiej tradycji specyficznego charakteru, mianowicie w wigilię Bożego Narodzenia zaczęto łamać się opłatkiem i składać sobie nawzajem życzenia, co odbywało się w określonym porządku.

Kolędy, to pieśni religijne, rzadziej świeckie, związane ze świętami Bożego Narodzenia. W Polsce od średniowiecza rozpowszechniane były w środowisku franciszkańskim, szczególnie pozaliturgiczne, osnute na

motywie kołysania dzieciątka przez Maryję. W XVI – XVIII wieku tak zwane „nowoczesne kolędy świeckie” śpiewano w czasie obrzędowego chodzenia po kolędowaniu.

Przedłużeniem starego obrzędu kolędowania było obdarowywanie się według starej zasady życzeniami i pieśnią ze strony kolędników, a jadem i pieniędzmi ze strony gospodarzy. Praktyka ta w zmodyfikowanej formie została utrzymana w schrystanizowanej wersji obrzędu. Przejawem trwałości tradycji ludowej i zarazem jej chrystianizacji jest złączenie przedstawienia herodów ze śpiewaniem kolęd życzących i zabawą taneczną wypracowano nowy repertuar jednocześnie ludowy i chrześcijański, na który składają się pastorałki i ludowe kolędy apokryficzne.

W Polsce tradycyjnie w wigilię Bożego Narodzenia zachowywany był dotąd ścisły post. Jedzono w tym dniu tylko raz i to właśnie podczas wieczerzy wigilijnej, zachowując wstrzemięźliwość od mięsa i tłuszczu zwierzęcych. Ilość potraw podawanych na stół wigilijny nie zawsze była jednakowa, ale zazwyczaj przygotowywano ich 12, a głównie potrawy rybne, między innymi przygotowywane na różne sposoby, karp, śledź, lin. Nieodzownie pozostawały kluski z makiem i miodem oraz kapustą. Jeżeli chodzi o zupy, to najczęściej podawanymi na stół wigilijny są zupy rybne, migdałowe albo barszcz. Rzadko bywa, by podczas wieczerzy wigilijnej zabrakło jakiegoś dania bez grzybów. Tradycja całodziennego postu, która istniała tylko w Polsce była pozostałością dawnego charakteru pokutnego adwentu. Reforma roku liturgicznego przeprowadzona na Soborze Watykańskim II zniosła pokutny charakter Adwentu, podkreślając, że jest to okres „radosnego oczekiwania”, a kilka lat temu również Episkopat Polski idąc za duchem czasu, zdecydował się znieść postny charakter wieczerzy wigilijnej, mimo to większość z nas pielęgnuje starą tradycję.

Zwyczajem związanym z Bożym Narodzeniem towarzyszy ustawianie z figurek sceny Bożego Narodzenia – tak zwanej szopki. Pochodzi on z 1223 roku, ale w Polsce szopki znane są prawdopodobnie od XVI wieku. Najbogatsza i najpopularniejsza do dziś jest szopka krakowska. Bardzo żywą tradycją w naszym kraju stały się wieczornice kolędowe urządzone w środowiskach rodzinnych, parafialnych oraz różnego rodzaju wspólnotach i ośrodkach kultury. Często towarzyszą one spotkaniom opłatkowym.

Od kilku lat Caritas Polska rozprowadza świece z napisem „Caritas” (miłość), pieniądze zdobyte tym sposobem przeznaczają na pomoc najbardziej potrzebującym. Na stałe do kalendarzy przedświątecznych i świątecznych weszły wieczerze organizowane na dworcach, placach miast i miasteczek dla bezdomnych.

Eugeniusz Wiqzawski, Kobylnica